Nr. 29. Szarlej, dnia 24-go października 1925. Rok I

Głos nad Brynicy

Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowic, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 50 groszy miesięcznie z odnoszeniem do domu. Pojedynczy numer 15 groszy.

Wychodzi co sobotę.
Redakcja i administracja: Szarlej, ul. Kamieńska 52 i u pana Józefa Kałdonka w Szarleju, ul. Piekarska 22. — Telefon 79.
— — Ekspedycja u p. Pieczki, Szarlej, ul. Kamieńska 52. — —

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarlej, ul. Polna 14. — Nakładem Wydziału złącz. towarzystw w Szarleju. — Drukiem „Katolika" Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Polecamy następujące firmy:

(Rubrykę niniejszą prowadzimy w każdym numerze dla wszystkich stale ogłaszających się w dziale reklamowym naszego pisma.)

W SZARLEJU:

Bank Ludowy, ulica Kamieńska
Bodylak Adam drogerja, ulica Kamieńska 54
Blida Oton, oberza i restauracja ulica Piekarska 23
Francok Jan, skład towar. mieszanych, ul. Kamieńska
Głombica Paweł, oberza-restauracja, ul. Piekarska 22
Kiernikowski Franciszek, skład kolonjalny i emalji, ulica Piekarska 8
Kino „Iskra", ulica Kamieńska
Mzyk Jan, skład obuwia, ulica Kamieńska 1.
Müller Curt, Chemiczne zakłady czyszczenia, ulica Piekarska
Muc Karol, fabryka wódek i hurt. piwa, ul. Kamieńska
Glazowski Augustyn, kiosk gazet, róg ul. Piekarskiej.
Muc Stefan, Kawiarnia, ulica Piekarska 52
Pieczka Juljan, skład artyk. spożywczych, krótkich i galanterji, ulica Kamieńska 52
Pilarczyk, zakład fotograficzny, ulica Kamieńska 51
Pyrlik Paweł, skład tow. kolonjaln., ul. Kamieńska
Szolz Wilhelm, zakład zegarmistrz. i jubiler, przy krzyżu
Stroka Jerzy, fryzjer i dentysta, ulica Piekarska 18
Stefainski Tomasz, ul. Dworcowa, zakład robót mechanicznych i ślusarskich, email. i nikl. row. itd.

W PIEKARACH:

Gracek Franciszek, księgarnia, ulica Marjacka.
Kusz Gerhard, tow. kolonjalne i miesz, ul. Marjacka
H. Müller, skład mebli i trumien.
Pietrowski Paweł, dom obuwia, ulica Kalwaryjska.
Säfer Kazimierz, fabryka figur, ul. Marjacka i Klasztorna

W BRZEZINACH:

Apteka św. Jadwigi, Krause, przy targu.
Kino Polonja.

W RADZIONKOWIE:

Fa. A. Krubasik, hurt. skład piwa i fabr. wody słod.

Śp. Paweł Dombek.

(† 11. X. 1925 r.)

Sp. Paweł Dombek urodził się 15. sierpnia 1863 r. w Rozbarku przy Bytomiu jako syn biednych rodziców, którzy jednakowóż pomimo braku środków umieścili go w gimnazium bytomskim, do którego uczęszczał od roku 1878 do 1884. Po otrzymaniu świadectwa, uprawniającego do jednorocznej służby wojskowej, zamierzał poświęcić się górnictwu, rozpocząwszy uczęszczać do szkoły górniczej w Tarn. Górach. Los jednakowoż inaczej pokierował w ukształtowaniu się jego przyszłości. Po niedługiej bowiem praktyce w kopalni bytomskiej przerzucił się na dziennikarstwo. W r. 1886 wstąpił do redakcji „Ob. Grenz-Zeitung" w Bytomiu, a po kilku latach objął w „Oberschl. General-Anzeiger" w Raciborzu redakcję lokalną okręgu przemysłowego. Niedługo służył niemcom i przeszedł na służbę do swoich, o czem pisze red. p. Adam Napieralski co następuje:

Przed 27 laty na sali hotelu „Sanssouci" w Bytomiu polskie towarzystwo św. Alojzego odgrywało teatr amatorski. Obok, w mniejszej salce była zabawa niemieckiego towarzystwa gimnastycznego. Podczas pauzy redaktor „Katolika", obecny na przedstawieniu, wychodząc głównemi drzwiami otarł się o pewnego nieznajomego w okularach, spoglądającego ciekawie po sali teatralnej. Na zapytanie, kim jest ów ciekawy, odpowiedziano mu, że to redaktor niemieckiej gazety demokratycznej, Dombek, biorący udział w odbywającej się obok zabawie niemieckiego towarzystwa gimnastycznego. Redaktor „Katolika" podszedł natychmiast do pana Dombka i przedstawiwszy mu się, zapytał, dla czego tak ciekawie zagląda w głąb sali teatralnej. „Panie — odrzekł po niemiecku — chciałem zobaczyć polski teatr." — To pan umie po polsku?" — „Tak, to moja mowa ojczysta" — brzmiała odpowiedź.

Ta chwila rozstrzygnęła o przyszłości pana Dombka. Stosunki z redaktorem „Katolika" coraz serdeczniejsze sprawiły, iż po upływie mniej więcej roku, Dombek porzucił redakcję gazety niemieckiej, a wstąpił do redakcji „Katolika".

Od tego czasu zaczął pełnić służbę publiczną dla swoich rodaków górnośląskich, a tem samem dla Polski. Była to służba twarda, [illegible] niesłychanego trudu i wyrzeczenia się dla niej prawie wszystkiego, co człowiekowi życie umila. Dla Dombka tem cięższa, ponieważ obóz niemiecki z szczególną odnosił się zapalczywością do „dezertera". Przy „Katoliku" Dombek odbył ośmnaście lat. Jakkolwiek przyszłość tej pracy w warunkach przedwojennych wydawała się chmurna, a w pewnych szczególnie ciężkich momentach prawie beznadziejna, dla Dombka nie było chwili, w którejby zwątpienie lub zgoła rozpacz przystęp znalazła do jego duszy. Ileż to razy, gdy los zawistny w poprzek stanął naszej pracy, udawaliśmy się na spoczynek zgnębieni i smutni, ale z radosnem rannem słońcem siadaliśmy do pracy pełni wiary i nadziei. Dombek szczególnie się w tem odznaczał. Nic dziwnego. Wszakże miał w sercu ukochanie ideałów ludzkich, narodowych i socjalnych w tak wielkiej sile, że nieraz o marzycielstwo go pomawiano. Szczęśliwe marzycielstwo, które zapał wznieca, serca krzepi i do czynu zagrzewa! Tysiące przemów, wypowiedzanych przez redaktora Dombka na wiecach i zebraniach, miały zawsze ten cel i odnosiły ten skutek. I dlatego praca jego na posterunku redakcyjnym była podobna do pracy kresowego rycerza, który życie swoje poświęcał, ażeby życie narodowe mnożyć i miłej ojczyźnie służyć. A gdy to czynił, ojczyzna tylko w sercu polskim żyła, w gorącej wyobraźni i w wierze w sprawiedliwość Bożą. Nie mogła jeszcze nagradzać za trudy- nie mogła płacić za służbę. Tem czystszą i tem wznioślejszą była w takich okolicznościach praca publiczna Dombka.

W roku 1912 wybrany został posłem na powiaty Bytom - Król. Huta — Tarn. Góry do parlamentu niemieckiego jako członek Koła polskiego, który to mandat piastował aż do r. 1918 r. Gdy po ukończeniu wojny powstało państwo polskie, śp. Dombek na prawach przyznanych wszystkim członkom Koła polskiego w Berlinie wszedł do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej. W okresie tworzenia się państwa polskiego umarły wycofał się z życia politycznego, poświęcając się wyłącznie sprawom komunalnym. W czasie wojny przeniósł się bowiem śp. Dombek do Leszna, gdzie został redaktorem aktywistycznego dziennika „Kraj", w którem to mieście po zrezygnowaniu z godności poselskiej został burmistrzem.

Gdy część Górnego Śląska na podstawie plebiscytu przyznano Polsce, wtedy śp. Dombek wrócił na Śląsk, by został w dniu 22. lipca 1922 r. wprowadzony w urząd drugiego burmistrza miasta Król. Huty. Od roku ubiegłego sprawował zmarły funkcje prezydenta miasta. Na tem to stanowisku śp. Dombek szczególnie dużo dobrego zdziałał dla ulżenia biedy w mieście. Był on niejako opiekunem biednych i uciśnionych. Wszyscy ci najmniejsi bez różnicy wyznania i narodowości mieli do niego każdej chwili przystęp. Każdemu. według możności służył radą i pomocą.

Umarł, niestety za wcześnie, mąż zasłużony i wybitny. Dla rodziny i dla przyjaciół jednak zmarł przedewszystkiem szlachetny, dobry i prawy człowiek. W naszych czasach, gdzie tak rzadko ujawniają się dobre charaktery, strata tego człowieka naj-

Zenon Gątkowski.

Polska zwycięży.

Przez długie lata jęku w niewoli
„Z dymem pożarów" biegł w niebo hymn,
Nieśliśmy skargę, że serce boli,
Że wróg nam zabrał „wolności czyn".

„Kto się w opiekę" nucili ludzie,
„Serdeczna matko" ach ratuj nas!
W walkach o wolność — w przemożnym trudzie,
Bóg zesłał wreszcie wolności czas.

Pękły kajdany, spadły okowy,
„Rotę" przysięgi wzbiliśmy w strop,
Bo nastał okres do czynów nowych,
Błysnął iskrami wolności snop.

Dzisiaj, po latach wolności naszej,
Mimo sromotnych niewoli prób,
Tei, co królować ma braci laszej
Rękoma obu grzebiemy grób.

Nie resurekcja, nie świt zarania,
Lecz ciemni nocnej zwisła nas toń
Nie słyszym Matki bolesne łkania,
Ni błagającą widzim Jej dłoń.

Ale, na Boga! nie późno jeszcze,
Prywatna, chciwość idzie już w kąt,
Znów mają walor dziś słowa wieszcze:
„Polska zwycięży, przez silny rząd".

Szkoła mniejszości!

Niniejszem przystępują odnośne grupy miejscowe Z. O. K. Z. z ogłoszeniem 2-giej serji z zapowiedzianych nazwisk rodziców polskich wysyłających dzieci swe do szkoły mniejszości. Ogłaszanie następowało będzie najwyżej po dziesięć nazwisk, żeby tym sposobem w międzyczasie dać możność chętniejszym do dalszych nawróceń.

Zgłoszenia zwrotne przyjmują dani polscy kierownicy szkół

a więc w dalszym ciągu

Umarli dla Narodu polskiego

† R. i p.

Z Wielkich Piekar.

Bujok Rudolf, ślusarz, ul. Szkolna wraz z bratem, siostrami, żoną z Lapoków i dziećmi.

Kitel czyli Kittel Jan, dozórca, ul. Damrota wraz z bratem Józefem, żonami i dziećmi.

Waloszek Filip, (pisze się Walloschek) górnik, wraz z żoną i dziećmi.

Siędrecka Agnieszka z Lochów, (p. s. Schendretzki) wdowa, ul. Ks. Antoniewicza wraz z dziećmi.

Wieloch Jadwiga z domu Kula, wdowa, ul. Marjacka 25 wraz z synkiem.

Z Szarleja.

Roter Alojzy, oberżysta, ul. Kamieńska mąż z żoną i dziećmi.

Nosek Edmund, urzędnik (p. s. Nossek) ul. Bytomska 3, wraz z żoną i dziećmi.

Slósarek Franc. (p. s. Schlossarek), tokarz, ul. Kamieńska 50, wr. z żoną i dzieć.

Korusiewicz Teodor, (p. s. Koruschowitz) siodlarz, ul. Dworc. 4 wr. z rodziną.

Swider Mikołaj (p. s. Schwieder), robotnik, ul. Polna 17 z rodziną.

A co mojszele „Ob. Kurier" na to z jego „wir werden schon Mittel und Wege finden".

zacniejszego charakteru, szczególnie jest bolesna. Życie publiczne, zabagnione następstwami wojny, ozdrowieć może tylko przez czynny w niem udział prawych charakterów. Szkoda niepowetowana dla Górnego Śląska, że nam jeden z nich ubył.

Bóg niech mu hojnie nagrodzi życie dla chwały Boga i pożytku narodu. Lud polski na G. Śląsku niech zachowa imię w wdzięcznej pamięci i czci.

R. i. p.

Dnia 15. 10. 1925 r. odbył się pogrzeb. We wtorek, dnia 13. bm. zwłoki śp. Dombka po sprowadzeniu ich z Krakowa przeniesiono do sali posiedzeń rady miejskiej, gdzie były wystawione aż do pogrzebu. 15. bm. o godz. 10-tej przed poł. w sali posiedzeń ratusza zamienionej na kaplicę zgromadziło się liczne duchowieństwo, przedstawiciele władz wojewódzkich z p. wojewodą Bilskim na czele, rady miejskiej w Król. Hucie in corpore, przedstawiciele innych miast województwa śląskiego z prezydentem Katowic dr. Górnikiem na czele, przedstawiciele wojskowości z p. gen. Horoszkiewiczem i przedstawiciele najróżniejszych władz komunalnych, wojewódzkich, zrzeszeń robotniczych i różnych tow. kulturalnych i oświatow. Ks. administratora apostolskiego biskupa dra. Hlonda zastępował generalny wikarjusz administracji apostolskiej dr. Bromboszcz. Pozatem reprezentowana była także prasa śląska z referentem prasowym województwa śląskiego p. Przybyłą, prezesem związku powstańców i p. red. Bednorzem, reprezentantem syndykatu dziennikarzy śląskich na czele.

Zaznaczyć należy, że podczas uroczystości żałobnej pozamykane były wszystkie składy. — Wśród wybitnych osobistości, działaczy śląskich, zauważyliśmy prócz wyżej wymienionych osobistości sędziwego ks. dra. Skowrońskiego, ks. konsultora Puchera, licznych posłów i senatorów z ks. Brandysem na czele. Wzdłuż ulic, których latarnie były osłonięte kirem, tworzyły szpaler wszystkie szkoły miasta, tak powszechne jak i średnie. Cała uroczystość świadczyła o nadzwyczajnej popularności zmarłego.

Szanownych czytelników upraszamy, aby z łamów naszej gazety jak najwięcej korzystali i o zajściach tyczących ogół nam donosili. Niech każdy uważa „Głos z nad Brynicy" za organ własny, gdzie może się z swoją wiedzą z współobywatelami podzielić i swoje żale wynurzyć.

O stosunkach na Śląsku Opolskim.

W prasie polskiej znajdujemy następujący artykuł:

Korzystając z karty cyrkulacyjnej, pojechałem sobie na kilkanaście dni na Śląsk Opolski. Mając na całym niemal terenie Opolskiego różne do załatwienia sprawy, poznałem i zwiedziłem w ten sposób całą dzielnicę Śląska poza kordonem.

Nasi Rodacy żyją tam nadal pod terorem bata pruskiego, na co niech służą następujące dowody:

Chcąc podczas swego tam pobytu od czasu do czasu choć tylko przeczytać sobie jakąś gazetę polską, poszedłem do kiosków gazetowych, by nabyć „Nowiny Opolskie", albo „Katolika", albo „Polaka" albo jaką inną gazetę polską drukowaną na terenie polskim. I wielce byłem zdziwiony, gdy ani w kioskach, ani w księgarniach nie mogłem nabyć polskiej gazety; początkowo myślałem, że przypadkiem tylko w owej jednej miejscowości nie sprzedają polskiej gazety; lecz później, niestety, przekonałem się, że nie można nabyć polskiej gazety na całym Śląsku pruskim! Jeżeli chciałem stanowczo nabyć gazetę naszą musiałem się udać specjalnie w tym celu albo do drukarni „Katolika" w Bytomiu, albo do drukarni „Nowin Opolskich" w Opolu!!! to są po dziś jedyne możliwości nabycia polskiej gazety na całym Śląsku Opolskim!

Jak odmiennie i inaczej wygląda pod tym względem w naszej Polsce!

U nas po wszystkich kioskach i gazeciarniach po dworcach i miastach pełno czasopism i gazet niemieckich, często wszystko co polskie napadających. Nicby więc nie zaszkodziło, gdyby nasz kochany rząd Polski, albo zmusił Niemców do pozwolenia sprzedaży gazet polskich na Śląsku pruskim, albo, w razie odmowy, ograniczył jako odwet lub zupełnie zakazał kolportaż gazet niemieckich w Polsce; bo Prusaków jedynie w ten sposób można do porządku i do poszanowania praw zmusić!

W jaki sposób nawet kurja biskupia we Wrocławiu umie niby niepozornie wciskać niemczyznę w domy polskie, dowodzi następujący fakt znamienny: Jak po innych diecezjach, tak i diecezja wrocławska wydaje tygodnik w obu językach, polskim i niemieckim. Trzeba przyznać, że forma redagowania polskiego tygodnika jest prowadzona umiejętnie i w niezłym języku. Ale, gdy weźmiemy do ręki taki jeden numer owego „Posłańca Niedzielnego" i dokładniej się przyjrzemy, to wtenczas spostrzeżemy w nagłówku takie zdanie w dosłownem brzmieniu: „... z ilustrowanym dodatkiem „Die katholische Welt". I rzeczywiście gdy otworzymy ów ilustrowany dodatek gratisowy, widzimy, że jest to sobie zbiór obrazków z przeróżnych uroczystości niemiecko-katolickich, z objaśnieniem li tylko w niemieckim języku!

Tak wygląda przy dokładniejszem rozpatrzeniu „sprawiedliwość" kurji wrocławskiej wobec miljona Polaków-katolików, że pod osłoną po polsku drukowanego „Posłańca Niedzielnego" wsuwa się do domów polskich zręcznie w środku ukrytą bibułę niemiecką. Cel takiego postępowania chyba wszystkim nieuprzedzonym do polskości jest jasny: niemczenie polskiej ludności i zachwalanie i wywyższanie pod pokrywką religijną niemczyzny!!!

To też nic dziwnego, a ze stanowiska katolickiego ubolewania godne, że nasz kochany i znany z głębokiej religijności ludek śląski z czasem coraz więcej poznaje sztuczki i dążenia germanizatorskie duchowieństwa niemieckiego i... smutnie trzeba powiedzieć... odwraca się od Kościoła katolickiego, przechodząc w szeregi komunistów, do czego się, niestety, jeszcze także przyczyniają następujące fakty po wielu parafjach: jak redukowanie polskich nabożeństw, przygotowania do Sakramentów św. tylko w języku niemieckim, usuwanie starych napisów polskich, napaść na wszystko co polskie, po kazaniach i zebraniach i t. p.

W ten sposób sobie panowie centrowcy sami pomnażają szeregi komunistów na Śląsku Opolskim, a Kościół nasz traci coraz więcej na wiernych. Już w praktyczny sposób odczuli centrowcy skutki takiego „nawracania" na trybunie parlamentarnej, z której komunista, wybrany właśnie w okręgu górniczym (towarzysz Jadasz), wystąpił ostro przeciw Kościołowi katolickiemu i żądał m. i. zarekwirowania wszelkich złotych sprzętów kościelnych i zastąpienia ich... drewnianemi... M. Ropolski.

Walka z niemieckim zalewem gospodarczym.

Na rynku polskim panoszy się i rządzi Niemiec wróg nasz. Magazyny i sklepy nasze zarzucone są niemieckim, obcym towarem. Spożywca polski woli nabywać niemiecki, sprowadzany towar, aniżeli popierać krajowe polskie wyroby. Stąd niedomagania gospodarcze, kryzys pieniężny i bezrobocie.

Druhowi Kałdonkowi Józefowi

w dniu jego ślubu 20. X. 1925 r.

Przyjmij wodzu nasz kochany
Dziś od sokolego gniazda
Życzenia, które składamy
Druhowie i druhna każda.

Życzymy z serca całego
W dniu zaślubin Druhu Twoich!
Zawsze życia wesołego
I szczęścia w zamiarach swoich.

Niech to dobry Pan Bóg sprawi,
Twej małżonce życie słodzi,
Wasz związek pobłogosławi,
Niech Wam się dobrze powodzi.

Zgody, miłości owoce
Niech pomyślność stale mnoży,
A gdy bocian zaklekoce,
Szczęścia Wam pewnie przysporzy.

Obyście nam sto lat żyli,
Niedoznawając przykrości,
Byście szczęśliwymi byli
Tu na ziemi i w wieczności.

To Wam przynosimy w darze,
Sokolęta wszyscy społem
I wołamy młodej parze
Dzisiaj nasze szczere „Czołem!"

Sokół, Szarlej.

Starczy rozejrzeć się w poszczególnych branżach a zdumiewające zrobi się odkrycia, na jakie artykuły niemieckie zupełnie niepotrzebnie wydaje się pieniądz, wypychając go za granicę. I tak biorąc za przykład dziedzinę odzieży i konfekcji, a więc dział, w którym fabryki nasze zdolne są jaknajzupełniej pokryć zapotrzebowanie krajowe i pracowały nawet na wywóz, ku wielkiemu zdziwieniu naszemu stwierdzić wypadnie, iż w ciągu czterech miesięcy tj. od stycznia do kwietnia br. przywieźliśmy niemniej ni więcej, jak tylko ca 30 miljonów złotych polskich niemieckiego towaru. Jeśli chodzi o ilościowe unaocznienie tejże masy konfekcyjnych i odzieżowych artykułów, przywiezionych z Niemiec, starczy powiedzieć, iż załadowałoby się niemi 60 przeszło wagonów towarowych tj. przeszło dwa całe pełne pociągi. A jakie to artykuły składają się na olbrzymi ten przywóz? Bielizna, ubrania, kapelusze, firany, czapki, krawaty itd. Smiesznem wprost wydać musi się drobny na pozór, lecz dla scharakteryzowania zależności naszej od przywozu niemieckiego znamienity fakt, iż co dziesiąty mężczyzna w Polsce nosi niemiecką koszulę. Podobny stosunek wykazać dałby się również odnośnie do innych wyrobów branży konfekcyjnej i odzieżowej. Tymczasem wszystkie wyżej tu wymienione artykuły, jak już wspomniano wyrabiają nasze polskie fabryki i to w takich jakościach, iż śmiało konkurować mogą z niemieckim przywozem, a z jakim uznaniem odnosi się do nich zagranica, tego najlepszem dowodem fakt taki, iż np. włókiennicze bielskie materjały, angielskie i francuskie hurtownie masowo sprowadzają, a zaopatrzywszy je w miejscowy krajowy znaczek, jako najprzedniejszy rodzimy wyrób rozsprzedają na własnych rynkach.

Dlaczego więc u nas w Polsce takie lekceważenie i nieuzasadniona niczem ucieczka od krajowego towaru? Dlaczego tak masowy przywóz zupełnie niepotrzebnego towaru niemieckiego i lekkomyślne podkopywanie rodzimego polskiego przemysłu, skoro tenże przemysł zadośćuczynić może najwybredniejszym nawet wymaganiom i upodobaniom naszym? Dlaczego rzuca się przemysłowi naszemu kamienie pod nogi, skoro daje on zatrudnienie miljonom robotników, wzbogaca i podnosi kulturalnie kraj nasz?

Czynimy tak, gdyż nie uświadamiamy sobie na jak poważne i ogromnie na życiu naszym gospodarczem ciążące sumy składają się nasze drobne codzienne wydatki. Dlatego od dzisiejszego dnia ani grosza więcej na niemiecką odzież i konfekcję. Za obowiązek mieć sobie będziemy przed kupnem każdej najmniejszej chociażby rzeczy zbadać jej pochodzenie i stanowczo odmówić kupna jeśli byśmy stwierdzić mieli, iż wyrobioną została w Niemczech.

Precz zatem z niemieckiemi kapeluszami, pończochami, bielizną, krawatami, firanami, ubraniami — niechaj specjalnie zapamięta to sobie każdy kto przystępuje obecnie do czynienia zimowych zakupów, a **w szczególności kobiety-Polki przy częstych i większych zakupach artykułów potrzebnych w gospodarstwie domowem.**

W dziedzinie konfekcji i odzieży to, co nam jest potrzebne wyrabiamy w kraju, w Polsce, a więc tylko krajowy i wyłącznie polski towar nabywać będziemy wirnie hasłu: „Swój do swego po swoje".

Swój do swego!

Uwadze bezrobotnym!

Każdy, ponad lat 18 cie, który utracił pracę z powodu redukcji, ograniczenia ruchu, braku pracy, unieruchomienia zakładu pracy i t. p. winien się zgłosić w ciagu jednego miesiąca (czterech tygodni) licząc od dnia utraty pracy, w powiatowym Urzędzie Pośrednictwa pracy w Swiętochłowicach z odpowiedniemi poświadczeniami: **od pracodawcy, Urzędu gminnego i Urzędu okręgowego,** do rejestracji bezrobotnych. Bliższych informacji osięgnie każdy bezrobotny, głosząc się poprzednio w Urzędzie gminnym (Urząd opieki nad bezrobotnymi), który też poświadczenia znajdujące się w posiadaniu bezrobotnego zbada co do ich faktyczności i skieruje do odpowiedniego Urzędu, Głoszący się po upływie 1-nego miesiąca od utraty pracy do rejestracji, traci prawo na uzyskanie zasiłku z funduszu bezrobocia. Każdy bezrobotny, ubiegający się o zasiłek bezrobotnych musi również dowieść przepracowanie co najmniej 20 tygodni w ostatnich 12 miesiącach licząc wstecz od dnia utraty pracy według art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Kto tego dowieść nie może, niema również prawa do pobierania wsparcia dla bezrobotnych. Taksamo niema prawa na pobieranie zasiłku ten, kto utracił pracę wskutek przekroczenia przepisów roboczych (zwane — Arbeitsvorschriften), istniejących w danym zakładzie pracy, lub innych podobnych powodów (art. 4, ust. d.), które według ustawy o zabezpiecieniu na wypadek bezrobocia wykluczają od nabycia prawa na pobieranie zasiłku bezrobotnych. Bezrobotny, który wymogą ustawy zadość uczyniwszy prawa nabył do pobierania zasiłku, podlega wrazie przyznania mu wsparcia przez Zarząd Obwodowy Funduszu bezrobocia w Świętochłowicach, 10-cio dniowemu wyczekiwaniu, po upływie którego zostanie jemu przyznany zasiłek wypłacony (art. 13. ustawy), Zasiłek pobierać może bezrobotny 13 tygodni w ciągu jednego roku, poczem winien 20 tygodni przepracować zanim nabędzie powtórnie prawa do pobierania zasiłku dla bezrobotnych. Zasiłek będzie obliczony według zarobku dziennego bezrobotnego i stanu jego rodziny. Najwyższą normę dziennego zarobku do obliczyenia zasiłku stanowi 5.-- zł. dziennie. Naprzykład: „Zarabiał Bezrobotny w ostatnim czasie przed utratą pracy 5.20 zł. lub 5.75 zł. lub 6.— zł. albo więcej dziennie, oblicza się wsparcie jednakże od najwięcej 5.— zł. dziennego zarobku i to, najniższa grupa 30% a najwyższa grupa 50% według stanu rodziny Bezrobotnego. Najwyższy zasiłek nie śmie przekraczać 17,50 zł. tygodniowo t. j. 2.50 zł. dziennie. Żonatym zalicza się wszystkie dzieci niżej lat 16-cie i żonę niezarobkującą (t. j. jeżeli żona trudni się zysk przynoszącem zajęciem), i dzieci ponad lat 16-cie kształcące się w średnich uczelniach wzgl. zakładach (artykuł 12 ustawy). Według ustawy udziela się tylko **chętnym 1 zdolnym** do pracy zasiłek dla bezrobotnych **t. z. 1.** kto okazuje wyraźną niechęć lub też odmawia kategorycznie przyjęcia wskazanej pracy, naraża się na utratę zasiłku częściowo lub też całkowicie; **2. zdolny,** kto wskutek przewlekłej choroby, lub ułomności cielesnych, albo inwalidztwa do pracy niezdolny, do wsparcia bezrobotnych prawa niema i winien się ubiegać o rentę inwalidzką na starość względnie jej podwyższenia, gdyż nie jest bezrobotnym w sensie ustawy. Według ustawy art. 4-go ust. b) są inwalidzi, renciści, emeryci, wykluczeni zupełnie od prawa pobierania zasiłku dla bezrobotnych. Prawo do pobierania wsparcia na wypadek bezrobocia traci bezrobotny w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, Art. 15.

„Jeżeli nie przyjmie **odpowiedniej pracy** wskazanej mu przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy (względnie upoważnioną instytucję zastępczą) na warunkach w danej miejscowości ogólnie przyjętych z **wyjątkiem,** jeżeli odmówi przyjęcia pracy w zakładach objętych strajkiem lub lokautem“.

„**Praca winna być uważana za odpowiednią, o ile odpowiada zdolnością fizycznym** bezrobotnego (t. j. jego sile), **nie jest niebezpieczną ani dla jego zdrowia ani moralności, jeżeli jest opłacana wystarczająco wedle przyjętych w danej miejscowości norm** i nie spowoduje dla Bezrobotnego poważniejszych przeszkód przy powrocie do jego pracy zawodowej“.

Odmowa przyjęcia pracy pociąga za sobą bezwarunkowo bezwzględne zatrzymanie dalszej wypłaty zasiłku bezrobotnemu, bez względu na stan rodziny odmawiającego. Z dniem przystąpienia do pracy, gaśnie prawo na pobieranie zasiłków z tyt. funduszu bezrobocia. Jakiekolwiek nadużycia w celu wyłuszczenia nieprawnie zasiłek bezrobocia (przez celowe okłamywanie, pracowanie, a pobieranie wsparcia i t. p.) będą ścigane i oddane do ukarania za oszustwo. Jeżeli bezrobotny uzyskał pracę, winien to zgłosić w Urzędzie opieki nad bezrobotnymi i oddać swoją kartę kontrolną (czerwonę wzgl. biała) z podaniem daty rozpoczęcia pracy (patrz objaśnienie odwrotnej strony czerwonej karty kontrolnej):

„Jeżeli bezrobotny zgubił kartę kontrolną, winien o tem donieść w Urzędzie opieki n. bezr., aby zapobiedz nadużyciu z strony ewentl. znalazcę, a w razie nie uzyskania karty na powrót, udać się do Pow. Urz. Poś. Pracy w Świętochłowicach po nową“ (duplikat).

Obowiązkiem każdego bezrobotnego jest, donieść w Urzędzie opieki nad bezrobotn. o każdym, chociażby najmniejszym nadużyciu lub przestępstwie z strony niektórych bezrobotnych, gdyż nieżadne komitety, lecz Urząd Opieki nad bezrobotnymi jest powołany do opiekowania się bezrobotnymi. Bezrobotni, nieprzestrzegający przepisów Urzędu opieki nad bezrobotnymi wzgl. Pow. Urz. Pośr. Pracy, narażają się na karę, częściową lub też zupełną utratę zasiłku dla bezrobotnych, gdyż jest to Urząd kierujący się ustawą.

Zaś wszyscy inni bezrobotni od lat 16-tu, pracownicy umysłowi, zwolnieni urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi i prywatni, rzemieślnicy, robotnicy, którzy nie z własnej winy utracili pracę, a nie są objęci ustawą polską z dnia 18. lipca 1924 r. i nie byli zabezpieczeni w Zakładach Pracy na wypadek bezrobocia, podpadają pod ustawę staro-niemiecką tak zwaną dotąd „Wojewódzką“, według której prawo na pobieranie wsparcia nabywa się po ukończeniu lat 16-tu i po wyczekiwaniu i upływie 8-miu dni od daty zgłoszenia się do rejestru zostaną płacone zasiłki.

* * *

Według tej ustawy jest różnica o tyle, że:

„Zapomoga nie może być udzielona, o ile w rodzinie składającej się z 6 głów jeden z nich pracuje. Składa się rodzina bezrobotnego z 7 lub 8 głów. a jeden tylko pracuje, otrzymują dopiero nadliczbowi nad 6 głów (względnie 1-en na 2-ie osoby) wspracie bezrobotnych. Pracuje jednak w rodzinie składajacej się z 7 lub 8 osób dwóch, wsparcie się wstrzymuje bezwzględu na liczbę rodziny bezrobotnego. Gdy przy 13-tu osobach, dwoje z nich pracują, otrzymuje nadliczbowy wzgl. 13-ty wsparcie. Pracuje jednak trzech przy 13-tu osobach, wsparcie się wstrzymuje!“

Jest bezrobotny mniemania, że został poszkodowany na swych pretensjach, ma prawo dopominać się piśmiennym wnioskiem swych pretensji w Urzędzie Opieki nad bezrobotnymi, który sprawę bezwarunkowo, w myśl ustawy istniejącej, załatwi lub do dalszego załatwienia kompetentnemu Urzędowi prześle. Skierowywania spraw dotyczących bezrobocia wprost do wyższej instancji z wyraźnym pominięciem miejscowego Urzędu jest niedopuszczalne, i w przyszłości będą ignorowane. Pijanych bezrobotnych Urząd niezałatwia wcale. Osobom wyzywającym, i znieważającym Urzędnika, spełniającego najsumienniej i skrupulatnie obowiązki Urzędu opieki nad bezrobotnymi, kierującego się istniejącą ustawą, nie żadnymi względami pobocznymi, dajemy dla przestrogi do wiadomości, że każde wykroczenie tychże wobec Urzędnika będziemy śledzili i ścigali a winnych oddamy bezwzględu do ukarania.

Urząd Opieki nad bezrobotnymi gminy Szarlej.

ODEZWA!

Cała Polska uroczyście święci 900-letnią rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego, który ramieniem mocarnem stworzył Polskę potężną od Dunajca i Cissy, aż po Bałtyk i od Łaby aż po fale Dniepru, stawiając zaporę zachłanności niemieckiego cesarstwa, stworzonego podjazdem, gwałtem, rozbojem i czarną niewolą plemion podbitych. Kiedy tam decydował o najszlachetniejszych uczuciach państwowych miecz i pożoga, Bolesław Chrobry tworzył podstawy wielkiego państwa wszechsłowiańskiego, wyzwalaniem, wiązaniem i jednoczeniem. Z nad Warty i Gopła, z siedziby plemienia lechickiego, wyszło państwo Polskie. Stąd wyszła idea zjednoczenia słowiańskich Polan, tutaj jakoby o skałę niewzruszalną, od lat tysiąca rozbija się bezustannie atak morza germańskiego. I dzięki tej wielkiej a przedewszystkiem uczciwej i szczerej słowiańskiej polityce, stał się fakt, że Polska, jako państwo mocarne. oparte o cywilizację zachodnią, chlubnie spełniała swoje dziejowe posłannictwo wśród narodów świata. Tu na ziemi wielkopolskiej zrodziła się duma narodowa i głębokie poczucie obowiązków, które stało się myślą przewodnią całego narodu, i nakazało pod sztandarami Bolesława iść Łużyczaninowi pod mury Kijowa i ciągnąć chłopu nadbużańskiemu, na krwawe rozprawy z Niemcami, w imię dobra wiary i kultury.

Chcąc uświetnić chwilę historyczną i dać widomy znak naszej solidarności, niemniej utrwalić wielkie dzieło Chrobrego, Związek Inwalidów Wojennych R. P. Okręg Wojewódzki Poznański, wybił medal pamiątkowy, który nam przedstawia szlachetną postać Chrobrego, a na drugiej stronie podaje mapę Polski za czasów Bolesława. Odzywamy się przeto do wszystkich organizacyj inwalidzkich, niemniej do wszystkich Związków Wojskowo-Wychowawczych, aby korzystając z niewielkiego nakładu medali, przyozdobiły członków swoich medalem pamiątkowym i zamówienia swoje wnosiły jak najwcześniej, tak aby w chwili głównej uroczystości wrześniowej nie było Polaka, któryby na piersiach swoich nie miał tego symbolu wielkiej Polski.

Medal średnicy 30 milimetrów, srebrzony, zawieszony na taśmie, kosztuje w sprzedaży dwa złote, przyczem przyznaje się organizacjom kolportującym 25% rabatu na cele oświatowe.

Wierzymy mocno, że medal pamiątkowy, artystycznie wykonany, stanie się miłą pamiątką każdego prawego Polaka.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.
Okręg Wojewódzki Poznański
Poznań, ulica Kozia 8. — Tel. 3457.

(—) L. Stachecki, Przewodniczący. (—) Kolasa z p. Sekretarz.

Marja Konopnicka.

(W 15-tą rocznicę zgonu.)

W bieżącym tygodniu upłynęło lat 15-cie od śmierci znakomitej poetki naszej Marji Konopnickiej, która swemi rzewnemi utworami zyskała szeroką popularność.

Działalność jej przypadła na najcięższy okres w dziejach naszego narodu, bo na okres najsroższych prześladowań i ograniczeń bezwzględnych po powstaniu styczniowym.

W tej ciężkiej nocy narodowego bytowania Marja Konopnicka była rzec można sumieniem swego pokolenia. — W tej pieśni dźwięczą najszlachetniejsze myśli i pulsują najgorętsze uczucia ówczesnego pokolenia.

Wielki zaś talent poetycki pozwolił jej stanąć w pierwszym szeregu ówczesnych poetów obok Adama Asnyka, Wiktora Gomulickiego i Felicjana Faleńskiego, a pod niejednym względem nawet ich prześcignąć.

Pierwsze jej utwory były przesycone pierwiastkiem społecznym; występowała w nich poetka w obronie uciśnionego ludu, przeciw krzywdzie społecznej. Swój grzmiący protest zwracała nietylko przeciw ludziom, ale i przeciw niebiosom. W samych „Obrazkach“ przedstawiała wymownie a z głębokiem uczuciem los nieszczęśliwego najmity, któremu wolno gdzie chce, z głodu umierać, nędzarki, która podrzuca własne niemowlę, dziecka, które miast uczyć się w szkole, staje przed sądem i t. d.

Rychło jednak poetka otrząsła się z tej społecznikowskiej tendencji, następnie jej utwory świadczą o pogłębieniu artyzmu oraz rozmaitości motywów. Jest w jej poezji jedna nuta, która stale się powtarza: to ukochanie ziemi polskiej i ludu na niej mieszkającego. To też choć poetka w pięknych zbiórkach swych utworów oddaje hołd należny czarownej Italji i Szwajcarji, jednak tęsknota ciągnie ją do ziemi ojczystej i do rodzinnych krajobrazów, nie może uczuciem i wyobraźnią na kraj świata, bo „mi cię żal, ty chato, pod lipą rosochatą, pod tym sadem pełnym rosy, pod błyskami jasnej kosy“.

Ta miłość do ziemi znalazła u niej swój najpiękniejszy i najpełniejszy wyraz w wielkim utworze p. t. „Pan Balcer w Brazylji“. Bohaterem tego utworu jest lud polski, który z nędzy znalazłszy się za oceanem, wybucha wielką tęsknotą za daleką ojczyzną.

Na tle wstrząsających obrazów z pobytu tych emigrantów polskich na obcym terenie, nękanych zabójczym klimatem, chorobami, setnemi przeciwnościami — przewija się przed naszemi oczyma bujna galerja postaci chłopskich z różnych części Polski ród swój wywodzących i tu w ogromnej niedoli ujawniających swe wszystkie zalety.

Utwór ten pisany pięknym wierszem, swem wykończeniem artystycznem, pięknością obrazów i gorącością uczucia patrjotycznego postawił Konopnicką w szeregu wielkich naszych poetów.

Istotę duszy swej twórczości poetka najlepiej sama określiła w słowach następujących:

„Przez pola puste, przez czarne te role,
Ponad któremi dzień wschodzi przyszłości,
Idę i rzucam siew bratniej miłości
Dla tych, co słabi i dla tych, co prości...
Ja ducha mego, ja krew moją sieję,
Ja pragnę wstrząsnąć tą ziemię zoraną,
Jak grzmot wiosenny, aż jutro z niej wstaną
Ludzie godniejsi piastować to miano...
...mój napis mogilny.
Mieć będzie napis: braterstwo i zgoda.

Tę wielką służbę ideałom, naród w niej czcił i dziś jeszcze z szacunkiem wielkim o niej wspomina.

K. P.

O czem się szepce...

Że po trzech latach przynależności do Polski — Polskie Piekary otrzymały pierwszą polską akuszerkę.

Że są u nas polscy i katoliccy ludzie a szczególnie pobożne niewiasty, które za kawałek materjału lub trochę towaru — odstępują żydom pokoje i załatwiają za nich nawet sprawy zameldowań w urzędach.

Że na pewnem weselu widziano razem ze znanemi wrogami z „Volksbundu" — polskich urzędników.

KRONIKA.

Szarlej. Przejeżdżając przez niemiecki Bytom nie widzi człowiek napisu polskiego chociaż szyldy sklepowe wskazują, że właściciele ich to niegdyś Polacy — dziś zniemczeni. Inaczej u nas, a szczególnie w naszym „poczciwym" Szarleju. Przybyszowi wysiadającemu z „tranzytki" koło figury wystawionej przez „czcigodnych Szarlejan" bije w oczy niemiecki metrowy napis: Redaktion der „Scharlayer-Zeitung". Umiemy zaiste z pietyzmem pielęgnować szwabskie pozostałości. W Piekarach na ścianie domu Spyry widnieje skrzynka pocztowa (podobno z gliny) a nad nią „sympatyczny" napis: Briefmarke und Aufschrift nicht vergessen!. Te dwa kwiatuszki wystarczą. — O napisach w lokalach publicznych, a tem bardziej o szyldach niektórych naszych kupców nie chcę nawet pisać. Dodam w końcu, że pewien pan posiadający w swym lokalu skład przyborów piśmiennych i żyjący z pracy rąk rodziców tysiąca dzieci szkolnych z Szarleja, ma w swym sklepie napis: Inhaber Maks K. Prócz tego zobaczyć można u niego stosy gazet niemieckich siejących nienawiścią ku wszystkiemu, co polskie. Ale u nas wszystko wolno. *M.*

Szarlej. (Rocznica Kolumny Sanitarnej). W niedzielę, dnia 18. b. m. obchodziła miejscowa kolumna sanitarna swoją drugą rocznicę założenia połączoną z zabawą taneczną w sali pana Grabowskiego. Zabawa pod kierownictwem prezesa p. Stroki Jerzego i przy współudziale instruktora lekarza p. dra Müllera miała przebieg bardzo serdeczny i wesoły. Na zabawę przybył też, serdecznie przez prezesa powitany, naczelnik urzędu okręgowego p. Polak, który wygłosił krótką przemowę o znaczeniu i zadaniu kolumn sanitarnych, za co mu podziękowano hucznemi oklaskami.

Szarlej. (Kradzież kieszonkowa.) Dnia 15. października na tutejszem targowisku podczas zakopu towarów skradziono z kieszeni Franciszce Kańtochowej 50 złotych.

Szarlej (Gody małżeńskie). Dnia 20. października br. odbył się w kościele parafjalnem ślub byłego posła na Sejm Śląski, prezesa Wydziału Zespołu Towarzystw Polskich, dozórcy p. Józefa Kałdonka z p. Jadwigą Lorcową z Molendów. Ślubu udzielił ks. proboszcz i konsultor Wawrzyniec Pucher, a chociaż młodzi małżonkowie w swojej skromności urządzili ślub po cichu już o godz. 9-tej rano to jednak stawiło się dosyć liczne grono przyjaciół i kolegów młodego Pana, pomiędzy nimi Naczelnik urzędu okręgowego p. Polak, Naczelnik gminy p. Góra, kierownik komisarjatu p. Szołtysek, kierownicy szkół pp. Sznajder i Zbozień oraz p. Przybyłek i wielu innych. Podczas Mszy św. śpiewał Chór kościelny.

Wielkie Piekary. (Żelazne wesele.) Rzadką uroczystość 60-letniej rocznicy ślubu obchodzili dnia 23-go b. m. małżonkowie Marcin i Juljanna Biesowie w gronie 75 członków rodziny.

W. Piekary (Dzień św. Jadwigi). Dnia 15. października br. obchodziła gmina tut. dzień ślubowany św. Jadwidze patronce Śląska. Odbyła się uroczysta suma z asystą, w której brali udział zarząd i rada gminna i bardzo liczne rzesze obywateli.

W. Piekary (Kolony Sanitarne). W niedzielę odbyły się ćwiczenia polowe kolomn sanitarnych z Szarleja, Brzezin i W. Piekar wraz z harcerstwem Szarlejskim na Józefce. Ćwiczenia Harcerstwa nie mogły się należycie rozwinąć ani uwydatnić, z powodu bardzo skromnej liczby uczestników, gdyż drużyna harcerska z Brzezin się nie stawiła. Natomiast bardzo licznie stawili się sanitarjusze i wykonali, przy ślicznej pogodzie, bardzo udatne i na wojenną skalę zakrojone ćwiczenia pod kierownictwem p. Dr. Mleckiego z W. Piekar. Ćwiczeniami harcerskiemi kierował urzędnik p. H. W. Rabsztyn z Szarleja, zaś kolumny sanitarne prowadzili pp. Grzenia z W. Piekar i Stroka z Szarleja, Grytner i Kaboń z Brzezin. Ćwiczenia wykazały wielką sprawność kolumn sanitarnych i widać było, że pp. lekarze jako instruktorzy stosunkowo w bardzo krótkim czasie postawili służbę sanitarną na dosyć wysoki poziom. Żałować tylko należy, że publiczność tak mało ukazuje zainteresowania i nie stawiła się tak licznie jak się tego należało spodziewać. Z władz i urzędów przybyli jedynie Naczelnik Urzędu Okręgowego p. Polak i sekretarz sądu p. Wanot. Tak sanitarjuszom jak i harcerzom, a szczególnie ich kierownikom i instruktorom należy się szczere uznanie za bezinteresowną pracę i organizację służcy potrzebnej Państwu i społeczeństwu.

Świętochłowice. (Poświęcenie nowego gmacha Starostwa), które wybudowano kosztem 800.000 zł. odbędzie się w pierwszych dniach listopada. Jest to najpiękniejszy gmach urzędu naszego Województwa.

Katowice (Dr. Bocheński. †) Dnia 13. października o godz. 5 po południu zmarł w sile wieku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach pierwszy Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach Dr. Bocheński.

Korespondencje.

Szarlej. (Poranek młodzieży.) Ku uczczeniu 15-letniej rocznicy śmierci niezapomnianej poetki ludu pracującego, Marji Konopnickiej, młodzież szkoły powszechnej II. (nowej) w Szarleju, urządza w dniu 25. bm. o godz. 3-ciej po poł. w auli szkolnej poranek z nader urozmaiconym programem, na który chętnych jak najgoręcej zaprasza. Pozwalamy sobie przypuszczać, że szczególnie ciężka dola ludu pracującego w chwili obecnej, winna dać impuls do tem goręcszego uczczenia pamięci tej, której serce tętniało szlachetnem współczuciem szczególnie dla niedoli ludu. Wstęp wolny, nie kładąc tamy dobroczynności na rzecz bibljoteki dla uczniów tutejszej szkoły.

Kierownictwo szkoły II.

Szarlej. W dniu 19. b. m. odbyło się w lokalu pp. Kubańskich uroczyste zebranie miejscowego Koła Tow. Polek, ku uczczeniu swej patronki św. Jadwigi, przy dość licznym udziale członkiń i gości zaproszonych. — Po zagajeniu przez przewodniczącą panią Kubańską, zabrał głos Przew. Ks. Konsultor Pucher, proboszcz tut. parafji i w gorących słowach przedstawił członkiniom jako wzór prawdziwej patrjotki, dobrej i cnotliwej matki św. Jadwigę. Gościnne przyjęcie zorganizowane przez szan. przewodniczącą uprzyjemniły drobne dzieciny z ochronki, które pod umiejętnem kierownictwem swej mistrzyni odegrały nader sympatycznie teatrzyk dziecięcy, ilustrujący cztery pory roku. Z koleji zabrała głos pani posłanka Szymkowiakówna. Jako wybitna znawczyni nastroju wśród ludu śląskiego, a szczególnie kobiet z zapałem i argumentacją godną najwyższego uznania skreśliła obraz obecnych stosunków ekonomicznych i społecznych, uwydatniając nader dobitnie niejednokrotnie pojawiającą się nielogiczną krytykę stosunków w Polsce, powodowaną zazwyczaj niezrozumieniem położenia politycznego i gospodarczego. Zacna posłanka wskazała członkiniom obowiązki względem polskiego handlu i przemysłu wykazując jasno, że szczęśliwa przyszłość naszej drogiej Ojczyzny od nas samych tylko zależy. Podniosły i uroczysty nastrój jaki panował wśród całego zebrania dał dowód, że miejscowe Koło Polek pomne swego posłannictwa pragnie w zupełności spełnić ciążące na niem zadanie. Odśpiewaniem pieśni do M. Boskiej zakończono zebranie. *Członkini Ł.*

„Tempora mutantur et nos..."

„Żydzi bowiem wszędzie na całym świecie demonstracyjnie mówią w języku państwowym, szczególnie na terenach narodowo mieszanych. W Wielkopolsce, na Pomorzu, na Górnym Śląsku nie mówili inaczej jak po niemiecku — na Słowaczyźnie, w Siedmiogrodzie byli gorliwymi madjaryzatorami — w Wilnie, na Wołyniu, nawet w Warszawie, mimo prześladowań rządów carskich, publicznie mówili po rosyjsku.

O tem nasze władze państwowe na kresach powinny pamiętać i powinny zdawać sobie sprawę, że gdy żydzi mówią dziś na kresach po rosyjsku — jest to dowodem ich wrogiego do Państwa polskiego stosunku. To wyjątkowe przez nich lekceważenie języka urzędowego w Polsce ma wyjątkowe przyczyny. Wyjątkowo nielojalny ich stosunek do Państwa Polskiego, oraz wyjątkowo lojalny stosunek do Moskwy, w której rządzi Bronstein-Trocki". *Prof. Stanisław Grabski.*

Wielkie Piekary. Słysząc na przedstawieniu Teatru Ludowego 18. 10. b. r. żale, że brak zrozumienia dla poparcia tegóż, podawam kilka uwag. Urzędnicy, oprócz kilku i to zwykle tych młodych, którym pilniejszy Bytom, wszyscy temrazem zastąpieni, ale jak wygląda z kupiectwem. Mamy na samej ul. Marjackiej 52 składów i restauracji. Kto z właścicieli był obecny? Na palcach jednej ręki można ich było policzyć. I czy to nie nasza wina, że tak jest? Mam przed sobą „Ehrenfestzeitung des Deutschen Gauturnfestes 1913 in Deutsch Piekar" i patrzę na skład tych „Ehren und Ausführung"-komitetów w których widać tam kupców od jednego do drugiego. A dzisiaj gdzie są, chociaż im się lepiej powodzi jak w ówczas? A kto ponosi winę, że tak jest? Uderzmy się w pierś a odpowiedź „mea kulpa". I czy nie mamy środków zaradzić sobie? Czy nie mamy naszego „swój do swego?" Kto nie popiera nas, niech jest naszem wrogiem, jego próg niech nasza noga nie przestąpi. Piętnujmy i tych, którzy przez zakup ich zasilają. Czy nie mamy na miejscu Zw. Pr. N. którego to rzecz zająć się tą akcją? Czy dalej będziemy patrzeć bezczynni, aż jedno Towarzystwo po drugiem runie przez naszą winę? Zerwijmy te pęta co nas dotychczas wiązały i podajmy sobie ręce do wspólnej pracy, która napewno przyniesie dobre żniwa dla naszej wioski i całego kraju.

Czujny.

Wielkie Piekary. Panu radnemu z „Głosu" nr. 28. Posądzasz mnie Panie Radny o krótką pamięć i jakieś spanie sprawiedliwych, wobec czego spieszę z odpowiedzią. Że poszczególni Radni i to mała garstka, robili wówczas zabiegi koło zakupu łąk. Do-

Kościoł parafjalny w Radzionkowie.

Radzionków jest starą osadą kościelną, której kościół wznosi się na wzgórzu, w środku wsi położonem. Na zapytanie, kiedy tu pierwszy kościół zbudowano, trudno dziś odpowiedzieć. Pierwszą wzmiankę o istnieniu kościoła znachodzimy w spisie kościołów dekanatu sławkowskiego, pochodzącego z roku 1326. W spisie tym podano nazwisko, niezawodnie pierwszego proboszcza radzionkowskiego, którym był niejakiś ks. Henryk. Wobec tego przypuszczać należy, że założenia parafji radzionkowskiej dokonano krótko przed rokiem 1326. Historja kościoła aż do czasów reformacji jest nieznana i wobec tego przejść musimy do wiadomości wieków następnych.

W roku 1540 kupił wieś Radzionków od właściciela dotychczasowego, szlachcica Henryka Wruby, niejakiś Adrjan Hornik. Tenże Hornik, jakoteż potomkowie jego, byli zwolennikami nauki Lutra, która doznawała wtenczas na Górnym Śląsku niebywałego dotychczas poparcia. Starali się o zaprowadzenie protestantyzmu w miejscu i okolicy, a niedługo potem, bo krótko po roku 1540, zamienili kościół radzionkowski na luterski dom modlitwy. Potwierdzają to krótkie zapiski znajdujące się w sprawozdaniach z lat 1595 i 1619.

Stosunki te trwały mniejwięcej do pierwszej połowy stulecia XVII., albowiem według rozporządzenia cesarskiego z roku 1629 zwrócić musieli protestanci wszystkie dotychczas zabrane kościoły katolickie. Także Radzionkowianom wrócono kościół i przysłano im znowu katolickiego duszpasterza. Wskutek zmiany tej powstał pomiędzy tymże proboszczem i dziedzicem spór długoletni. Mianowicie chodziło o przywrócenie kościołowi dochodów dawniejszych, na co widać dziedzic zgodzić się nie chciał. Wobec tego nastały w parafji stosunki wprost nieznośne i nie dziw też, że nawet jeszcze stosunkowo później, mianowicie w latach 1736 do 1737 była parafja radzionkowska dla braku dochodów bez proboszcza i dostatecznej opieki duchownej. O ówczesnem położeniu kościoła i budynków farnych czytamy w zapiskach ks. proboszcza Kuczewicza, który w roku 1738 objął zarząd parafji. Prawie wszystkie budynki groziły zawaleniem się, wobec czego rozpoczęto w roku 1788 prace około odnowienia świątyni, które ukończono z powodu licznych przeszkód dopiero 10 lat później.

O rozmiarach pierwszej parafji radzionkowskiej nic pewnego podać nie możemy. Przypuszczać jednak należy, że już od samego początku istnienia kościoła należały do parafji wsie Radzionków, Rudne Piekary, Orzech i Kozłowagóra. Wszystkie te osady sięgają czasów bardzo dawnych; szczególnie wyróżnia się pomiędzy niemi Radzionków, którego nazwę wywodzić należy od założyciela wsi, niejakiegoś Radzinka. Nie mamy na potwierdzenie tego wiadomości wiarogodnych, atoli biorąc pod uwagę nazwę innych choćby sąsiednich osad przychodzimy do przekonania, że tak a nie inaczej być może. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że kościół miejscowy jest poświęcony czci św. Wojciecha — który według podań ludowych tu miał głosić słowo Boże — a brat jego nosił imię Radzina czyli Radzinka, przychodzimy mimowoli do przypuszczenia, że na pamiątkę założyciela Radzinka nazwano wieś Radzionkowem, zaś kościół wzniesiono ku uczczeniu pamięci brata jego, pod wezwaniem św. Wojciecha.

Dopiero wieki nowsze pozostawiły nam pewniejsze wiadomości co do rozmiarów i liczby mieszkańców wsi poszczególnych. W roku 1756 naliczono w Radzionkowie 303, w Kozłowejgórze 112, w Orzechu 74, w Rudnych Piekarach 68 osób dorosłych. W latach późniejszych wzrastała liczba parafjan stale, a przyczynił się do tego w znacznej mierze rozwijający się już wtenczas przemysł kopalniany. Szczególnie pod tym względem podniosły się Rudne Piekary, a później jeszcze powstały nowe osady jak Suchagóra około roku 1782, Buchacz 1871 r. i Rojca około r. 1881, które bez wyjątku przyłączono do parafji radzionkowskiej. Szczególny wzrost mieszkańców datuje się z ostatnich lat trzydziestu. Podczas gdy w roku 1830 naliczono dopiero 1769 katolików, wynosi obecnie liczba ich przeszło 17 tys. Nic zatem dziwnego, że nietylko Rudne Piekary odłączono od Radzionkowa i przyłączono do nowego kościoła w Bobrownikach, lecz nadto jest zamiar zbudowania drugiego kościoła w Rojcy, przy którym także ma być utworzona parafja samodzielna.

Dochody każdorazowego proboszcza składały się w przewadze z mesznego, czyli zapłaty za odprawianie Mszy św., jakoteż z dziesięcin i z zbiorów

wiedziałem się dopiero na jednem z ostatnich zebrań miejscowego Wydziału Towarzystw. Może obrażony Pan Radny sobie przypomina mowę prelegenta (też Radnego) która uniemożliwiła zakup. O ile w Tow. Sokół stwierdziłem, o jakiemś nawoływaniu przez Radę Gminną, obecny ani przeszły Zarząd nic nie wie. Klubów Sportowych przed trzema latami (1922) w Piekarach nie było. Tyle ku pamięci korespondenta, znowu ostatnie zdania t. j. czekania na złoty róg, zostawiam z biegiem czasu idącemu obywatelstwu. 125 tysięcy nie potrzeba wydawać, gdyż zwykła dzierżawa wystarczy, której koszta w rachubę wchodzące Towarzystwa zapewnie pokryją. Czy nie da się gminską skałę przez bezrobotnych na równe miejsce przerobić do czego i członkowie Towarzystw chętnie by dopomogli?

Stary Sportowiec.

Z życia towarzystw.

Loterja fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Sprzedaż losów loterji fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich już od dłuższego czasu jest w toku. Ponieważ od dnia ciągnienia dzieli nas już tylko miesiąc (16. listopada br.) przeto należy się czemprędzej zaopatrzyć w pożądaną ilość losów, które nabyć można w cenie 2.— złotych na całym terenie Rzeczypospolitej. Każdy nabywca losu nietylko zyskuje szanse wygrania cennych i pożytecznych fantów, główna wygrana: samochód wartości 8.000 zł. wśród dalszych motocykle, traktory rolnicze, rowery radio, maszyny do szycia i td. lecz nadto przysparzając grosza na cele Związhu O. K. Z. przyczynia się w miarę sił do poparcia ważnej i chlubnej placówki społeczno-narodowej.

Zjazd Powiatowy Z. O. K. Z. w Królewskiej Hucie.

Dnia 16-go bm. odbył się w Królewskiej Hucie Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Z. O. K. Z. pow. Świętochłowickim.

Przybyło na Zjazd z górą 50 delegatów z powiatu.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej na Górnym Śląsku wygłosił Prezes Zarządu Powiatowego p. Dr. Nowak, poruszając w swym treściwym przemówieniu wszystkie najważniejsze bolączki i niedomagania.

Po referacie wywiązała się żywa i interesująca dyskusja, w której brało udział liczne grono obecnych delegatów. Zwłaszcza szeroko omawiano sprawy szkolne w Województwie Śląskim, które mają być ujęte w specjalnie opracowanym memorjale i przedstawione szczegółowo władzom wojewódzkim oraz zareferowane na Zjeździe Związku w Warszawie. Odpowiedzi na liczne zapytania i wyjaśnień udzielał p. Drozdowski, kierownik Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z.

Wybrano Komisję składającą się z 6 członków, która ma przygotować na podstawie dyskusji wnioski na Zjazd Okręgowy Związku w Katowicach, poczem załatwiono sprawy organizacyjne poszczególnych Kół.

O godz. 8-ej przewodniczący p. Dr. Nowak zamknął Zjazd hasłem „Cześć Ojczyźnie".

Zjazd!

Dnia 25-go października rb. w niedzielę o godz. 4-ej popołudniu w sali posiedzeń Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach odbędzie się Zjazd Okręgowy Związku Obrony Kresów Zachodnich Okręgu Śląskiego.

Tą drogą przypominamy Panom Prezesom Zarządów Powiatowych oraz Delegatom na Zjazd Związkowy do Warszawy o konieczności przybycia na ten Zjazd, na którym ustalone zostaną wnioski Okręgu Śląskiego na Zjazd i kandydatury do Rady Naczelnej.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zach.
Okręg Śląski.

Świder Augustyn.

MYŚLI.

Do wielkich celów sięgać wzrokiem,
Umieją wszyscy — bez końca,
Lecz cel zdobywać krok za krokiem,
To jeden czyni — z tysiąca...

Gdy po lewej gwiazd tysiące
Schodzą już na drugi świat —
Wtenczas wschodza gwiazdy lśniące
Z prawej strony jakby kwiat...
Niech i serca-gwiazdy wschodzą,
Lecz niech nigdy nie zachodzą...

Stowarzyszenie młodzieży katolickiej ma w niedzielę 25. bm. o godz. 5 wieczorem na sali Klasztornej wspólne zebranie. — Kino wyświetla film koronacyjny. Gotów! Zarząd.

Walne Zebranie Tow. Św. Wincentego a Paulo odbędzie się we czwartek. dnia 29. października br. o godz. 5 wieczorem. — O liczny udział prosi Zarząd.

W niedzielę, dnia 25. października odbędzie się zebranie konstytucyjne Tow. Czytelni Ludowej w W. Piekarach u p. Stampki o godz. 6 wieczorem, na które się wszystkich zaprasza. Komitet T. Cz. L.

Baczność gniazdo Wielkie Piekary! Przew. Okręgu I. zwołuje na dzień 25. 11. br. o godz. 3 po południu w lokalu p. Szytnera w W. Piekarach zebranie gniazda sokolego w W. Piekarach. Celem uregulowania spraw dotyczących gniazda i zbudzenia jego na nowo do życia jest koniecznie potrzebnem, żeby się na to zebranie wszyscy dawniejsi członkowie i obecni stawili.

Przew. Okręgu I.

Wielkie Piekary. (Z posiedzenia Związku Powstańców Śląskich, grupa W. Piekary.) W niedzielę, dnia 18. bm. odbyło się posiedzenie Związku Powstańców Śląskich, grupa W. Piekary, które miało charakter bardzo podniosły. Pomiędzy innemi wygłosił referat nauczyciel p. Ziemba na temat: Obrona Trembowli, który w barwnych obrazkach naszkicował rozpaczliwą obronę tej twierdzy i stosunki państwowo polityczne, jakie w owym czasie miały miejsce i to też za wykład ten nagrodzono prelegenta hucznemi oklaskami. Na tem samem posiedzeniu założono przy tut. grupie Zw. Powst. Śl. oddział sportowy, do którego się dała większa ilość członków zapisać. Wobec powyższego można w naszym Związku skonstatować życie coraz bardziej się ożywiające i czas też najwyższy, aby grupa ta przystąpiła do intenzywniejszej pracy w jej zakresie.

Sportowiec.

—:—

Sprawy Kościoła.

Utworzenie diecezji śląskiej.

Jak donieśliśmy, w ubiegły czwartek powrócił do Katowic, po dłuższym pobycie w Rzymie, Najprzewielebniejszy Administrator Apostolski ks. dr. Hlond. Powrót jego znajduje się w związku z mającą być niebawem utworzoną diecezją śląską i obsadzeniem tronu biskupiego tej diecezji. Wiadomości gazet niemieckich o mianowaniu ks. dr. Hlonda biskupem śląskim są o tyle nieścisłe, że mianowanie to nie zostało jeszcze oficjalnie ogłoszone. W dniu 1. listopada br. Watykan, wypełniając postanowienia konkordatu zawartego z Rzecząpospolitą Polską, wyda bullę erekcyjną o utworzeniu diecezji śląskiej, poczem nastąpi mianowanie biskupa. Biskupem śląskim zostanie, bez żadnej wątpliwości, dotychczasowy Administrator Apostolski ks. dr. Hlond. Uroczystej konsekracji, która odbędzie się w Katowicach w połowie listopada, dokona msgr. Lauri, nuncjusz papieski, wraz z dwoma biskupami sąsiednich diecezyj.

Nominacja nowych biskupów polskich.

Ze źródeł wiarogodnych dowiadujemy się, iż listopadowy numer oficjalnego biuletynu Watykańskiego: „Acta Apostolica Sedis" — zawierać będzie obszerną Bullę Papieską ustalającą w myśl konkordatu nowy podział Rzeczpospolitej Polskiej na prowincje kościelne i na djecezje. Równocześnie opublikowana zostanie nominacja nowego Arcybiskupa Wileńskiego, oraz Biskupów: Śląskiego, Częstochowskiego, Łomżyńskiego, Łucko-Żytomierskiego i Pińskiego. Przeprowadzenie bulli powierzone będzie Nuncjuszowi Apostolskiemu w Warszawie, — Lauriemu która potrwa parę miesięcy. Nowe djecezje wejdą w życie w ten sposób, że Nuncjusz w uroczysty sposób wprowadzi nowych biskupów w ich stolice. Nastąpi to prawdopodobnie z końcem bież. roku.

Pogrzeb patrjarchy Zaleskiego.

Zwłoki msgr. Zaleskiego przewiezione zostały do kościoła San Giorolamo, gdzie uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. arcybiskup Cieplak. Stolicę apostolską reprezentował kardynał Sincere. Poza tem na nabożeństwie był obecny ambasador polski przy Watykanie, poseł polski przy Kwirynale, wiele osobistości ze świata kościelnego oraz akredytowani przy Stolicy św. dyplomaci. Po nabożeństwie zwłoki przewieziono na cmentarz skąd po pewnym czasie wysłane zostaną do Indyi i tam ostatecznie pochowane. Należy przypomnieć, że Zaleski był przez szereg lat delegatem apostolskim w Indjach wschodnich.

Program uroczystego zamknięcia Roku Św. w Rzymie.

Francuski dziennik „La Croix" donosi w telegramach z Rzymu, że Ojciec św. postanowił po zamurowaniu Bramy św., które zazwyczaj odbywa się w latach jubileuszowych w dniu 24. grudnia, zakończyć Rok św. wspaniałą uroczystością w bazylice św. Piotra dopiero w dniu 31. grudnia b. r. Papież osobiście odśpiewa Te Deum a w czasie uroczystości ogłosi rządy społeczne Jezusa Chrystusa. Przebieg jej będzie ogłoszony w kalendarzu kościelnym i na krótko przed zakończeniem Roku św. poprzedzony listem pasterskim.

W drugiej połowie listopada odbędzie się specjalne zebranie tajnej rady papieskiej celem zamianowania kardynałów, wyznaczonych do zamurowania bram świętych, w bazylikach św. Jana Laterańskiego, św. Pawła i Matki Bożej. Papież zastrzegł dla siebie zamurowanie Bramy św. Piotra.

Po ukończeniu rady odbędzie się posiedzenie publiczne, na którem Ojciec św. obdarzy godnością kardynalską dwóch hiszpańskich dostojników kościelnych, oraz zamianuje kilku biskupów.

rolnych, jakie przynosiły pola farskie. Atoli z powodu dziesięcin powstawały liczne spory, w pierwszym rzędzie z właścicielem folwarku. Mianowicie nabywał ostatni ziemię od włościaninów miejscowych a tem samem przejmował na siebie obowiązek oddawania słusznie proboszczowi się należącego mesznego. Na oddawanie mesznego właściciele zgodzić się nie chcieli. Spory te zostały ostatecznie załagodzone w roku 1748; zatem już nie pobierał proboszcz jak dotąd dziesięcin w zbożu, lecz wynagrodzenie w gotówce. Tego rodzaju opłaty były wygodniejsze; jednakże musiały być w stosunku do danin dawniejszych mniejsze, jeżeli weźmiemy pod uwagę skargę ówczesnego proboszcza ks. Kuczewicza, który 1748 r. dosłownie pisze: „Przedtem sami siodłacy albo kmiecie byli i więcej mesznego należało tak z Orzecha a osobliwość z Rudnych Piekar; ale panowie folwarki porobili, kmieciów poznosili."

Na wstępie wspomnieliśmy o ks. Henryku, który był niezawodnie pierwszym proboszczem w Radzionkowie. Potem aż do końca wieku XVI. nie mamy śladu po proboszczach i ich działalności. W 1595 r. czytamy o Andrzeju Hipolicie z Opola, 1619 r. o Macieju z Niem. Piekar, którzy występują wyraźnie jako duszpasterze protestanccy. Następcy jego, aczkolwiek proboszczowie katoliccy, nie są nam bliżej znani. Dopiero z roku 1670 pochodzące zapiski wspominają o ks. Morawskim, proboszczu radzionkowskim, takież z roku 1678 podają nazwisko ks. Wawrzyckiego. W roku 1690 zmarł w Radzionkowie proboszcz, o którym jak i jego następcy nie mamy żadnych wiadomości. Około roku 1698 zarządzał parafją ks. Tomasz Jaśkowicz.

Niezawodnie następcą jego został 1710 roku ks. Andrzej Pluciński. Tenże pozostawił po sobie wiele zapisków, w których po raz pierwszy czytamy o szkole i kaplicy, pierwotnie pod wezwaniem Trójcy św. a obecnie św. Jana Baptysty się wznoszącej. Kaplica ta wznosi się na tak zwanem placu kaplicznym, który w dawniejszych czasach służył do grzebania umarłych, gdyż w czasach nowszych napotkano na tem miejscu szczątki trupów. Od 1722—1736 r. zawiadywał parafją ks. Michał Janowski, poczem do r. 1738 trwały smutne czasy osierocenia.

W roku 1738 otrzymała parafja dzielnego duszpasterza, wspomnianego już ks. Szczepana Kuczewicza, który zawiadywał nią do roku 1765. Kolejno potem sprawowali duszpasterstwo ks. Zygmunt Bryszkowski 1765—1774 r., ks. Jan Mikluciński, administrator 1774—1776 r., ks. Józef Krupa 1776—1779 roku, ks. Jerzy Strużyna 1779—1797 r., ks. Piotr Smolke 1798—1804 r., ks. Henryk Zagalski 1804 do 1838 r., ks. Jakób Korpak 1839—1858 r., ks. Augustyn Mastalski 1858—1876 r. i ks. Józef Konietzko od 1883 r. do 1922, ks. Józef Knosała od r. 1922.

Śp. ks. proboszczowi Mastalskiemu zawdzięczają Radzionkowianie budowę dzisiejszego kościoła, która 1872 r. została rozpoczęta. Koszty budowy nadzwyczaj pięknej świątyni wynosiły 350 tysięcy marek. Olbrzymia kwota ta świadczy wymównie nietylko o ofiarności patrona kościoła, ale i o pobożności parafjan, którzy obficie dawali datki na cel tak ważny i wzniosły. Jakkolwiek świątynia jest obszerna, dziś już tak wielkiej liczby wiernych pomieścić nie może.

Budowa przystanku osobowego na linji kolejowej Chorzów—Szarlej

przy skrzyżowaniu tej kolei z szosą Bytom—Szarlej.

Na zlecenie Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 12. października 1925 r. Nr. 3696 wyłożone sa do publicznego wgladu w czasie

od 15. do 28. października 1925 r.

plany budowy przystanku osobowego na linji kolejowej Chorzów—Szarlej przy skrzyżowaniu tej kolei z szosą Bytom—Szarlej

a) w Urzędzie gminnym **Nowy Bytom,**
b) w Urzędzie gminnym **Szarlej.**

Po myśli § 19 ustawy o wywłaszczeniu z dnia 11. VI. 1874 r. (zbiór ustaw str. 221) wzywam wszystkich interesentów, tak osoby prywatne jak osoby prawne, do piśmiennego lub ustnego wniesienia swoich zarzutów przeciwko zamierzonej budowie do Starostwa w Świętochłowicach, Oddział Gospodarczy, pokój 60, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27. października 1925 r. włącznie, względnie do osobistego wniesienia zarzutów podczas komisyjnego dochodzenia, które się odbędzie dnia 30. października 1925 r. o godz. 10-tej na miejscu budowy przystanku.

Swiętochłowice, dnia 14. października 1925 r.

Starosta

Ogłoszono.

Szarlej, dnia 16. października 1925 r.

NACZELNIK GMINY
Góra.

ZRODŁO.

Jelenie, sarny płoche mają źródła swoje —
Chodzą do nich w spiekotę upalnego lata,
Drogą krętą, utkaną w dziwnych ljanów zwoje
Kędy jęk, ni śmiech ludzki nigdy nie dolata.
Trafią zawsze, czy burzą, czy w południe ciche,
Stworzenia one marne, bezrozumne, liche...

Jako jeleń do źródła, człek do prawdy dąży —
Nie zawsze jednak ścieżkę właściwą obiera —
Gubi zwykle cel drogi, życie całe krąży,
Aż zmęczony wędrówką, gdzieś w drodze umiera —
Choć jest królem tej ziemi, panem stworzeń wielu,
Prawdy źródła nie dojdzie: zawsze chybi celu. —

Z. Musiał.

ODPIS.

Ministerstwo Skarbu
L. DOP 5779/V. Warszawa, 15. września 1925.

Obwieszczenie!

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 20. lipca 1925 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 90 poz. 629) przedłuża się do dnia 31. grudnia 1925 r. prawo konwersji obligacyj nie premjowanych pożyczek państwowych polskich z lat 1918—1920.

Wobec powyższego posiadacze:

1) asygnat wypuszczonych na podstawie dekretu Rady Regencyjnej z dnia 30. października 1915 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 14 poz. 32).
2) obligacyj 5% długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 25 poz. 152).
3) obligacyj 5% krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 21 z r. 1920 poz. 115) oraz świadectw tymczasowych na obligacje rzeczonych pożyczek, którzy pragną dokonać konwersji rzeczonych obligacyj, względnie świadectw tymczasowych na obligacje 5% państwowej pożyczki konwersyjnej na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. marca 1924 roku. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 27 poz. 274), winni nadesłać odnośne w tym przedmiocie deklaracje z dołączeniem obligacyj podanych pożyczek w terminie do dnia 31. grudnia 1925 r. do Urzędu Pożyczek Państwowych, Warszawa, Senatorska 29.

Obligacje zgłaszane do dodatkowego przerachowania, według uprzywilejowanego kursu na zasadach art. 2 ustawy z dnia 20. lipca 1925 r. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 90 poz. 629) w wypadkach odmownej decyzji, wydanej przez komisję, powołaną w myśl art. 12 tejże ustawy, będą podlegały konwersji w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. marca 1924 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 274) o ile odnośne podania zostały złożone przed 31. grudnia 1925 r.

Ministerstwo Skarbu.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.
Szarlej, dnia 19. października 1925 r.
Naczelnik gminy, Góra.

—o—

OGŁOSZENIE

Według ustępu 4 § 20 rozporządzenia II Wojewody Śląskiego z dnia 7-go czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Śl. nr. 14 poz. 56) wykłada się uchwałę naszej Rady gminnej z dnia 18. VIII. 1925 r. w przedmiocie pobierania specjalnych opłat na utrzymanie urządzeń gminnych w myśl art. 25 ustawy z dnia 14. IV. 1924 r. po wysłuchaniu Komisji wraz z projektem, kosztorysem i planem pokrycia kosztów do wglądu w tutejszym ratuszu pokój 7 na przeciąg jednego miesiąca i to: od 19. października do 16. listopada 1925 r. z zaznaczeniem, że termin do wnoszenia odwołań kończy się z upływem okresu przeznaczonego do wglądu w uchwałę.

Szarlej, dnia 14. października 1925 r.
NACZELNIK GMINY
podp. Góra.

„Młoda i dzielna armja polska".

Przemawiając na inauguracji pomnika poległych w Champanji generał Gouraud ze specjalną czcią wspomniał pierwszy i drugi pułk strzelców polskich, które przelewały krew w bitwie 15 lipca 1918 r. Generał oświadczył, że podczas manewrów polskich miaprzyjemność spotkać się z kilku pozostałymi przy życiu uczestnikami tej bitwy, poczem z naciskiem podkreślił silne wrażenie jakie wywarła na nim młoda i dzielna armja polska.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem daje się do publicznej wiadomości, że imienna lista podatników Państwowego podatku przemysłowego za I. półrocze 1925 r. zgodnie z przepisami art. 80 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w tutejszym urzędzie gminnym (pokój nr. 7) w czasie od 16. 10. aż do 15. 11. br. od godziny 10 do 1 po poł. do wglądu intersentom wyłożona zostanie.

Szarlej, dnia 16. października 1925 r.
Naczelnik gminy, Góra.

Koń na zabawie!

Oddział konny straży celnej w Szarleju urządza w sobotę, dnia 31. października wieczorem, na sali p. Kubańskiego

ZABAWĘ

urozmjaconą rozmaitemi niespodziankami
Pomiędzy i. będzie można wygrać w losowaniu
pięknego, żywego konia.
Szanowne obywatelstwo zaprasza sie!

Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia
Piekarska 13. **Szarlej** Piekarska 13.
Właściciel: **Curt Müller.**
Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo Górn. Sl.
Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

OTON BLIDA
Telefon 43. **SZARLEJ, ul. Piekarska 23, przy przyst. tramwajowym** Telefon 43.
Oberża :: Restauracja :: Ogród :: Lokale posiedzeń
(w oddali zaledwie 10 minut od Wielkich Piekar.)
Poleca swój wielki wybór win i szampanow w znanych dobr. gatunkach i po niższych jeszcze jak dotąd cenach! — mianowicie:

WINA:		butelki 3/4 litr.	3/1 litr.
Pomona Cabinet	ca. 12 %	2,00 zł.	
Bordeaux medec.	ca. 12 %	2,20 zł.	2,75 zł.
à la Szamorodner	ca. 14 %	2,30 zł.	2,80 zł.
à la Tokajer	ca. 15 %	2,60 zł.	3,25 zł.
à la Madeira	ca. 16 %	2,90 zł.	3,50 zł.
à la Vermuth	ca. 16 %	3,00 zł.	
à la Malaga	ca. 16 %	3,20 zł.	3,80 zł.
à la Oporto	ca. 20 %	3,40 zł.	
à la Cherry	ca. 25 %	3,90 zł.	4,80 zł.

Publiczna mównica telefoniczna. Dla gości stałych użytek telefonu darmo.
Prawdziwe franc. konjaki i najlepsze winne wypalanki. - Pierwszorz. likiery i wódki Baozewskiego itd.

Polecam
towary kolonjalne i emalja
także
garnki gliniane (buncloki)
po niskich cenach.
F. Kiernikowski
Szarlej, ul. Piekarska.

Bank ludowy w Bytomiu
Telefon nr. 23. **Oddział Szarlej** P. K. O. Katowice 304173.
Przyjmujemy
wkłady oszczędnościowe
na książeczki, pod korzystnymi warunkami z wypłatą bez wypowiedzenia oraz na wypowiedzenie dzienne, miesięczne, kwartalne i dłuższe.

Pijcie MEDINA Pijcie MEDINA
Hurtowny skład piwa
Tyskiego i Grodziskiego
Fabryka wody sodowej i lemoniady
ZASTĘPSTWO:
Fa. A. Krubasik
Telef. 37 **skład piwa** Telef. 37
w Radzionkowie.
Pijcie MEDINA Pijcie MEDINA

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
poleca
sztuczne zęby z płytą i bez płyty, korony i mostki złote
po najniższych cenach.
Jerzy Stroka, fryzjer
Szarlej, ul. Piekarska 18.

Jedyny zakład
na Szarlej i okol. miejscowości.
Przyjmują do wykonania
wszelkie reparacje samochodów, motocyklów, rowerów, maszyn do szycia, maszyn rolniczych i różnych robót mechanicznych-ślusarskich.
Specjalność: Emaljowanie i niklowanie rowerów.
Tomasz Stefainski
Szarlej, ul. Dworcowa 22.

Wełna na pończochy i do robotek ręcznych
oraz do haftowania
w wszystkich kolorach kupuje się dobrze i tanio u
J. Pieczki w Szarleju.

Wiadomości z Polski i ze świata

Po przerwie, spowodowanej konferencją w Locarno, odbyło się pierwsze posiedzenie sejmu warszawskiego w dniu 20. bm. Na ławach rządowych byli obecni wszyscy ministrowie z premjerem Grabskim na czele. Niemal wszyscy posłowie przybyli na posiedzenie. Dał się odczuć pewien nastrój podniecenia. Wszyscy zdawali sobie sprawę, iż od wyniku dyskusji nad budżetem 1926 roku i nad projektami ustaw sanacyjnych, zgłoszonemi przez rząd, zależą dalsze losy gabinetu p. premjera Grabskiego. Posiedzenie rozpoczęło się od dyskusji nad budżetem łącznie z projektami ustaw finansowych. Nad ekspose p. premjera Grabskiego, do budżetu państwa przemawiało trzech mówców, a to: imieniem Z. L. N., klubu Wyzwolenia i koła żydowskiego. Na ogół dyskusja przybrała niepomyślny obrót dla rządu.

Pocieszającą wiadomość otrzymaliśmy, że pertraktacje o pożyczkę zagraniczną 100 miljonów dolarów są na dobrej drodze. Pożyczka ta ma być przeznaczona na cele gospodarcze, a między innemi na zwiększenie emisji Banku Polskiego.

Obrady w Locarno zakończono. W uroczystym nastroju przedstawiciele siedmiu państw położyli swoje podpisy pod akt, który nie jest wprawdzie fundamentem pokoju europejskiego, ale w każdym razie silną barjerą bezpieczeństwa. Z tekstu, który ma być niebawem ogłoszony, dowiemy się, jakie korzyści przynosi dla nas owa umowa. Według myśli i uwag, jakie nasz delegat minister Skrzyński wypowiada, wychodzimy z paktu tego wzmocnieni na duchu i ciele. Oby tylko to jasne słońce przyświecało nam stale — a pogoda ducha nie opuszczała nas!

Rokowania handlowe z Niemcami toczą się dalej. Przewodniczący delegacji polskiej przybył z Berlina do Warszawy, celem przedstawienia premjerowi Grabskiemu obecnego stanu rokowań. Mamy nadzieję, że wszystko zostanie pomyślnie załatwione.

Obecnie odbywa się głośny proces St. Steigera, posądzonego o zamach na Prezydenta Państwa Polskiego we Lwowie. Żydzi starają się wszelkiemi środkami pokrzyżować zeznania świadków, podsuwając inne osoby, jako sprawców zamachu.

W dniu 2. listopada b. r. odbędzie się uroczyste złożenie zwłok „Nieznanego Żołnierza" do grobu w Warszawie. W związku z tą uroczystością odbędą się w tym dniu we wszystkich garnizonach nabożeństwa żałobne za poległych, odpowiednie przemówienia w kościele i rzeczowe a zarazem nastrojowe pogadanki okolicznościowe z żołnierzami w oddziałach.

Na Śląsku opolskim wzmogła się nowa fala ucisku i terroru wobec Polaków z powodu nadchodzących wyborów do powiatowych samorządów w dniu 29. listopada. Aby polskich wyborców zastraszyć, tajne niemieckie bojówki wysyłają na nowo masowo listy z pogróżkami do wszystkich wybitniejszych polskich osobistości na Opolskim Śląsku. Wszędzie rozpoczęły się szykany policyjne i aresztowania. Tak się przedstawia u naszych najbliższych sąsiadów ochrona mniejszości narodowej. — Zato u nas mniejszość narodowa hardo i prosto trzyma łeb do góry — bo się jej za dobrze powodzi, lepiej, niżby to miała w swojem „Vaterlandzie".

Z urzędów stanu cywilnego

URZĄD STANU CYWILNEGO w Wielkich Piekarach.

Urodzenia: Tyczka Franciszek, robotnik, córka. — Niezamężna Marta Woszczyna, córka. — Kołodziejczyk Józef, górnik, córka. — Szwedt Brunon, górnik, syn. — Seidel Wilhelm, robotnik, syn. — Megierski Adam, górnik, córka. — Urbańczyk Rudolf, maszynista, córka. — Witek Polikarp, górnik, syn. — Pudlik Tomasz, górnik, syn. — Pudlik Wincenty, górnik, syn. — Zielonka Sylwester, górnik, syn. — Bujak Rudolf, ślusarz, syn. — Zogłowek Jan, górnik, syn. — Gembczyk Leon, cieśla górniczy, córka. — Wyleżałek Jan, ślusarz, syn.

Zgony: Inwalida Teofil Gwozdz w wieku 73. — Solga Ludwik w wieku 1 tygodnia. — Inwalida Juljusz Machoń w wieku 70 lat i 9 miesięcy. — Wdowa Tekla Bienek w wieku 67 lat. — Winkler Paweł w wieku 4 lat. — Kwak Szymon, nieżywe dziecko płci męskiej. — Nowacki Ignacy, zaginiony w wojnie światowej 21-go sierpnia 1916 r. — Gembczyk Wiktorja w wieku 5 min.

Śluby: Urzędnik straży celnej Franciszek Knejski w W. Piekarach, niezamężna Jadwiga Pudlik w W. Piekarch. — Górnik Piotr Skutnik w W. Piekarach, niezamężna robotnica Elżbieta Janta w W. Piekarach. Górnik Paweł Flak w Kozłowej Górze, niezamężna robotniczka Franciszka Hanzel w W. Piekarach. — Górnik Wilhelm Szołtysik w Radzionkowie, niezamężna robotniczka Marja Gaweł w W. Piekarach. — Górnik Bernard Kuś w W. Piekarach, niezamężna robotniczka Marja Jędrysik w W. Piekarach.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Kamień-Brzozowice.

Urodziny: Gawron Piotr, górnik, Brzozowice, syn. — Kabek Paweł, Brzozowice, syn. — Sznela Teofil, górnik, syn. — Kusz Leopold, robotnik, Brzozowice, córka. — Bartosik Jan, Brzozowice, córka. — Polacek Emanuel, Urzędnik Sądowy, Brzozowice, córka. — Gajdzik Jan, górnik, Kamień, córka. — Jędera Karol, maszynista, Brzozowice, syn.

Zgony: Nieszpór Stefan 16 lat 9 miesięcy, uczeń stolarski, Brzozowice. — Woźniok Marja, Magdalena, 2 miesiące, Brzozowice, — Kocian Alfonsy 1 miesiąc, Brzozowice. — Piwowar Dorota, Monika 1 rok 5 miesięcy. — Bonzel Hubert 1 rok, Kamień.

Zapowiedzi: Nowak Karol, rębacz, Kamień i Tomanek Tekla, bez zawodu, Brzozowice. — Janik Emanuel, Wielkie Piekary i Ziombek Julja, robotniczka kopalniana, Kamień. — Rudy Paweł, robotnik kopaln., Brzozowice i Ferdyn Helena, bez zawodu, Kamień. — Szwainoch Piotr, kowal kopalniany, Kamień i Franielczyk Marta, robotniczka kopalniana, Brzozowice.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Brzeziny.

Porody: Bernard Stolarski, ślusarz, syn. — Sylwester Urbanek, górnik, córka. — Franciszek Ceglarski, górnik, syn. — Jakób Gaidzik, tokarz, córka. — Sylwester Halczuch, kolejarz, córka. — Jerzy Szwed, naddozorca, córka. — Tomasz Zurek, górnik, syn. — Feliks Nawrat, elektrykarz, syn. — Piotr Zok, górnik, córka.

Zgony: Emilja Gawlik, 1 rok i 4 miesiące. — Hildegarda Kurda, 15 dni. — Elżbieta Pradela, 9 miesięcy. — Roman Pichura, 8 miesięcy. — Irena Gacki, 1 rok.

Śluby: Piotr Głogowski, starszy strażnik celny z Brzezin z Gertrudą Matlik, bez zawodu z Brzezin.

Z urzędu meldunkowego

CZYNNOŚCI POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO
Wielkie Piekary w Szarleju
za czas od 14. do 20. października 1925 r.

KOMISARJAT POLICJI, Szarlej.

2 przemytnictwa. — 2 zniewagi Państwa Polskiego. — 1 uchylanie się od służby wojskowej. — 1 tamowanie ruchu publicznego.

POSTERUNEK POLICJI Wielkie Piekary.

1 zakłócenie spokoju publicznego. — 2 przekroczenie przepisów pol. drogowej. — 3 przekroczenia ustawy dotyczącej o obronie ptaków.

CZYNNOŚĆ POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO
Kamień w Brzezinach
za czas od 14. do 22. października 1925 r.

1 ujawienie się fałszywych 50 groszówek. — 1 szczucie ludzi psami. — 5 zakłóceń spokoju nocnego. — 1 ciężki wybryk. — 1 przekroczenie ustawy polnej i leśnej. — 1 przekroczenie przepisów meldunkowych. — 4 przekroczenia przepisów drogowych. — 5 przekroczeń przepisów policyjnych. — 1 przekroczenie ustawy przemysłowej. — 2 rzucania kamieniami na ludzi. — 1 przekroczenie przepisów rowerowych. — 1 przekroczenie przepisów o kontumacji psów. — 1 przekroczenie ustawy miar i wag. — 1 wywołanie zbiegowiska. — 1 przekroczenie przepisów budowlanych. — 1 żebractwo. — 1 zniewaga. — 2 urazy cielesne. — 1 nielegalne przekroczenie granicy. — 5 przekroczeń przepisów o chwytaniu ptaków. — 2 oszustwa.

Humor Górnośląski.

Godka Klachuli.

Moji Złoci! Jakoś sie tego roku w czas na zima zanosi bo już na św. Jadwiska lecioł pierwszy śnieg. Ludzie też pilnują z robotą na polu, zwożą kartofle, ćwikła i wągle z kopalni, łoptykają naciom chałpy, jednem słowem każdy pilnuje coby miał na zima co jeść i żeby mu było ciepło, bo pono ta zima tego roku ma być bardzo łostro.

Takech sie sam tu kejś nagorszyła na te nasze baby, aze nagorszyła, iże są takie niemanierne i nieuznane, bo niektóre z nich to chodzą na niemieckie nobożeństwo i zawodzają tam miemcom w kościele. We swojej pobożności pomyślą, iże to wszystko jedno na jakie nobożeństwo idą, byle ino być w kościele i swój łobowiązek katolicki w niedziela spełnić, a nie pomyślą, iże tak bez jejich głupota jest kościół na niemieckim nobożeństwie pełny i miemce piszą, jak ich to dużo jest, i żądają więcej niemieckich nobożeństw. Ale to jest tak trocha też i wina z inkszy strony, bo za niemieckich czasów to zaprowadzono dlo niemców w tem nojlepszem czasie nobożeństwo na 8-mo godzina rano, bo na 6-to im się nie chciało wstać, a jak było wielkie nobożeństwo to musieli iść „Frühszopen" i teroz choć my są w Polsce jeszcze tak zostało. Zaś nasze niektóre kobiety jak rano na 1-szą Mszą św. zaśpią to potem na wielkie abo mom pedzieć na suma już nie mogą iść, bo muszą warzyć obiad, no i toż lecą na niemiecką Mszę św. a miemce potem rachują wszystkich tych co są w kościele za niemców, piszą o tem to swojego Związku, do gazety niemieckiej a ta statystyka to nawet aże do Rzymu posyłają i wszyscy myślą iże tu tych niemców nie wiem wiela jest na Śląsku, a tu nojwięcej polskich ludzi a najwięcej naszych głupich bob, a też i dziołch przyczynio się do tego, iże miemców przybywo, bo oni wszystko co w kościele jest na niemieckim nobożeństwie rachują do Niemców. Tóż się tam, moje złote, trocha zastanówcie nad tem co robicie, wstańcie wcześnie i idzcie na polskie nobożeństwo a jak by wom to tak nie pasuwało to sie postarejcie na farze ło to, coby też polocy mieli teroz w takiem wygodnym czasie swoje nobożeństwa. Przecza to aże wstyd, jak tam tako kobiecina podczas niemieckiego kozanio drzemie, **a podczas Mszy św. niemieckiej rzeka z polskiej książki abo różaniec, słówka po niemiecku nie rozumie**, a potem ją niemcy rachują do swoich i kieby tak wiedziała, jako krzywda i szkoda Polsce bez to robi, toby tam nie szła.

Dostałach sam z rozmajtych stron pozdrowienie za które dziękuja a niektórzy, których prawda mierdzi to mi dali rozmajcie skozać, no ale jo tam, choć tak prosto z mostu, to każdemu prowda powiem, tak brewider w oczy, czy mu się to podobo czy nie, bo jo zawsze powiem to, co myśla. Na inkszy rołz to zaś tym co im się prowda nie podobo, napisa tak, co im godka chyci.

I tóż do widzenio

Wasza Róźla Pyscycka.

Dziadowska pieśń.

Cała moja nadzieja w tej torbie skórzanej,
Którą nosił mój ojciec, ów dziad zawołany,
Lepsza ona niźli woły,
Niźli gumna, niż stodoły
Ta torba skórzana!
Bo kiedy się ja przepasę, głowę okudławię,
Szyję z lekka nachylę, a w świat się wyprawię,
Jak staruszka mnie witają,
Chleba, masła, sera dają,
Aż mi torba pęka.
A kiedy na odpuście siędę na cmentarzu,
Zaśpiewam o bogaczu i świętym Łazarzu,
Jak jednego to anieli,
A drugiego djabli wzięli
W złe swoje pazury.
Gdy to ludy słyszycie, jak ten głos podnoszę,
Zlitujcie się nad dziadem, o jałmużnę proszę,
Bądźcie hojni, bądźcie mili,
By was djabli tak nie wzięli
Jak tego bogacza!

Ze szkoły.

Podczas nauki o chemji pyta się nauczyciel ucznia:
„Z czego składa się węgiel?"
„Z fury panie rechtór!" odpowiada uczeń.

Porządek nabożeństw

URZĄD PARAFJALNY, Brzeziny.

W niedzielę: O godz. ½7 za zmarłą Marję Pytlik i poległego żołnierza Adolfa Waloszczyka. — O ½9 za zmarłego Maksa Śledziony i Jakóba Gawła. — O ¼11 za Parafjan. — O godz. 2 chrzty. — O godz. ½3 różaniec i błogosławieństwo.

W poniedziałek: O godz. 10 ślub Gaweł-Śledzionianka. — O godz. 11 ślub Pytlik-Waloszczykówna.

Pończochy, skarpetki, rękawiczki
wełniane, bawełniane, jedwabne, zamszowe i skórkowe w wszystkich wielkościach
kupuje się dobrze i tanio u
J. Pieczki w Szarleju.

Wełniane kamizelki i jaczki
dla pań i dziewcząt
oraz sweatry, sukienki, ubiorki, garniturki szalki i czapeczki
znajdzie się w wielkim wyborze najtaniej u
J. Pieczki w Szarleju.

Bielizna i trykotaże
dla dorosłych, dzieci i niemowląt
oraz zapaski i koniekcja barchanowa
kupuje się dobrze i tanio u
J. Pieczki w Szarleju.

Niniejszem składamy serdeczne

Bóg zapłać

za okazaną nam wielką życzliwość z okazji ślubu naszego.

Dziękujemy bardzo za życzenia, kwiaty, telegramy a wszystkim towarzystwom Szarleja i Piekar — życzliwym nam kupcom i obywatelom miejscowym oraz przyjaciołom naszym — szanownym panom profesorom i z wśród nauczycielstwa — panu Mucowi Karolowi za chętne udzielenie samochodu — szanownym panom współkolegom z Kopalni Brzezowickiej

a przedewszystkiem

Wielebnemu ks. proboszczowi za piękną naukę — urzędom: gminnemu, okręgowemu i pocztowemu w Szarleju a zwłaszcza **naczelnikowi Okręgu p. Polakowi i naczelnik. gminy p. Górze** —

Szczególne podziękowanie składamy spiewakom Choru Kościelnego z Piekar — Tow. śpiewu „Wanda" z Szarleja za sprawioną nam miłą niespodziankę, taksamo z gniazda „Sokoła" w Szarleju i zarządowi Okręgu I. Sokolstwa na Śląsku.

Józef Kałdonek z żoną Jadwigą z domu Molendów

Świece i lampki na groby

Świece i lampki na groby

Drogerja pod białym Orłem

SZARLEJ, ul. Kamieńska 54

właściciel: **A. Bodelak**

poleca:

farby, lakiery, pędzle, pokosty, (lakiery w puszkach), mydła, perfumy, wody kolońskie

w wielkim wyborze w wielkim wyborze

Świece i lampki na groby

Świece i lampki na groby

„KATOLIK"

KALENDARZ DLA WSZYSTKICH

NA ROK PAŃSKI

1·9·2·6

wyszedł z druku i jest do nabycia: na **Śląsk Opolski** w naszem wydawnictwie w Bytomiu; na **Województwo Śląskie** w księgarnia „Górnoślązaka" w Katowicach, ul. Poprzeczna 11, u wszystkich pp. agentów i w księgarniach.

Tegoroczny nasz kalendarz jest bardzo starannie wykonany i obfituje w treść doborową. Wszystkie powieści i artykuły są upiększone obrazkami i ilustracjami

Treść jego stanowią:

1. **Artykuły:**
Światpogląd chrześcijański, napisał ks. prałat Kapica. — Swiętobliwa matka. — Król Bolesław Chrobry, Dr. Feliks Konecony. — Żaglowce bez żagli. — Zagadka w naturze. — Sląsk cieszyński. — Państwowa fabryka azotu w Chorzowie. — Polska huta skarbowa ołowiu i srebra w Strzybnicy. — Andrzej Samulowski, zasłużony działacz narodowy na Warmii. — Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach.

2. **Powieści, opowiadania i legendy:**
Rycerze z Blaniku, powieść z czasu wojen husyckich. — Sądy amerykańskie. — Na Jasnej Górze, Wł St. Reymont. — Podstępny wybieg. — Ostatnie chwile Judasza. — Zdatny chłop, monolog. — Niewdzięczność ukarana, legenda wenecka. — Król Królów.

3. **Artykuliki mniejsze:**
Ratujący Anioł. — Rożaniec Najśw. Marji Panny. — Przed sedzią śledczym. — Skąd pochodzi niewiara. — Jak powierzchnia wody marznie, opracowanie naukowe. — Szanujcie się sami, to was i inni szanować będą. — Wieża babilońska. — Pieśn bez tytułu. — Stulecie kolei żelaznej. — Dziewczynka co Ojca św. szarpie za rękaw. — Pochyła wieża pizańska — Niezgoda małżeńska. — Po kazaniu.

4. **Wiersze:**
Jasnagórska Pani. — Modlitwa wieczorna. — Na grobie bezimiennych. — Do Matki Boskiej w Gietrzwałdzie. Krawiec i śmierć. —

5. **Pouczenia i rady dla domu i gospodarstwa:**
Nawożenie czyli zasilanie roli. — Pielęgnowanie kwiatów w domu. — Co jest dobre mleko. — Rady lecznicze.

Ponadto zawiera nasz kalendarz wszystkie te rzeczy, jakie się znajdować powinne w każdym kalendarzu ludowym a więc: Kalendarjum świąt katolickich, kalendarz żydowski, tabelka rozpłodowa zwierząt domowych, spis jarmarków i ogłoszenia kupieckie, firm polecenia godnych.
Oprócz powyżej wymienionej bardzo urozmaconej treści, dodajemy do każdego kalendarza kolorowy obrazek **Jasna Góra w Częstochowie • Brama Lubomirskich** i kalendarz ścienny na kartonie, druk czerwony.

Cena pojedyńczego kalendarza 1.00 mk.

Opakowanie i portorjum 20 fen., za pobraniem pocztowem 10 fen. więcej.
Panowie księgarze, kramarze, agenci i kolporterzy dostają stosowny rabat, zależny od ilości pobranych egzemplarzy.

Zamówienia hurtowne prosimy posyłać pod adresem:

„Katolik" Beuthen O.-S. (Bytom G.-Śl.)

We Wielk. Piekarach do nabycia u p. Franciszka Gracka

Kino Iskra - Szarlej

odgrywa od piątku 23. października do poniedziałku 26. października

Najnowszy senzacyjny x film amerykański x

Dramat w 6 aktach : Komedja w 2 aktach

Śmiech bez końca

Skład Rzeźnicki

na ulicy Głownej jest do wynajęcia, z całem urządzeniem i pomieszkaniem.

Zgłoszenia do redakcji Głosu z nad Brynicy.

---

1 wóz roboczy na pojedynaka
1 powózka resorach (Sandschneider)
1 nowe i używane sianie robocze

do sprzedania

Szarlej, ul. Kamieńska 51

Popierajcie „Głos z nad Brynicy" — jest to pierwsza polska gazeta — wydawana siłą złączonych Towarzystw polskich w Szarleju na całe Województwo Śląskie. Podtrzymajmy ją!!!

PAWEŁ PYRLIK

Kamieńska 9 **SZARLEJ** Telefon 83

poleca po najniższych cenach:

kawę	ryż	mąkę	mydło
kakao	śledzie	krupy	proszek mydlany
herbatę	smalec	groch	świece
korzenie	margarynę	fasole	pastę do obuwia

Hurtownie — Detalicznie.